Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 34. Kraków, niedziela 23 sierpnia 1925. Rok II.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł 50 gr, półrocznie 5 zł, rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

V. Ogólnopolski Zjazd
Delegatów Cechów rzeźniczo-masarskich
w Krakowie.

W ogólnym kryzysie, tak ciężkim, jak nie często notuje historja ekonomicznego życia narodów, a który jest niestety udziałem naszego młodego organizmu gospodarczego, prawdziwie pocieszającym objawem jest fakt, że te sfery produkcyjne, które najciężej z przesileniem walczyć muszą, a które równocześnie jako najliczniejsza warstwa drobnych przemysłowców-rzemieślników — stanowią podstawę gospodarczej struktury narodu, że te właśnie sfery poczynają okazywać żywą aktywność i zainteresowanie dla spraw związanych najściślej z rozwojem produkcji.

Że tak jest, świadczą o tem liczne w ostatnich czasach ogólno-polskie zjazdy rękodzielnicze. Mają one ten wielki walor, że z jednej strony umożliwiają wzajemne zapoznanie się kolegów i towarzyszy pracy z trzech różnych b. dzielnic, z drugiej zaś strony zabierają autorytatywny głos w sprawach bieżących, gospodarczych jak i w sprawach zasadniczych, mających wpływ na dalszy rozwój rzemiosła. Zjazdy, którym te dwa cele przyświecają — spełnią dobrze swoje zadanie.

O takim właśnie zjeździe imponującym w przebiegu, a owocnym w rezultaty, pragniemy poinformować naszych czytelników. Był to mianowicie V-ty ogólno-polski zjazd przedstawicieli cechów rzeźniczych i masarskich, obradujący w Krakowie w dniu 15 b. m.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE MARJACKIM.

Zgodnie z chlubną tradycją polskiego mieszczaństwa, które każdą ważną pracę rozpoczynało z Bogiem, uczestnicy zjazdu po zbiórce na Kotłowem udali się w liczbie około 300, w pochodzie do kościoła N. M. Panny na uroczyste nabożeństwo. Pochód poprzedzony był orkiestrą wychowanków krakowskiej bursy rękodzielniczej. Jak zaznaczyliśmy, zjazd obesłany był nader licznie, wielu delegatów przybyło do Krakowa po raz pierwszy, przybyli więc z rodzinami, by przy tej sposobności zwiedzić zabytki starej stolicy Jagiellonów.

Obszerne prezbiterjum i część nawy kościoła Marjackiego wypełniono po brzegi; przed wielkim ołtarzem stanęło 16 sztandarów cechowych reprezentujących niemal wszystkie większe miasta Rzeczypospolitej. Solenną Mszę św. odprawił ks. administrator **Fitak**, który po odprawieniu św. Ofiary w serdecznych słowach zwrócił się do zebranych, życząc im w Imię Boże pomyślnych obrad i tego stanowiska, jakie mieszczaństwo zajmowało zawsze w dawnej Rzeczypospolitej.

NAD PŁYTĄ NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" ruszył cały pochód we wzorowym porządku pod pomnik Nieznanego Żołnierza.

Wzruszające przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych za Ojczyznę bohaterów wygłosił nad płytą prezes Związku cechów rzeźniczych p. **Szyller**, poczem złożono na grobie wspaniały wieniec z czerwonych róż.

INAUGURACJA. — POWITANIE.

Obrady toczyły się w głównej sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz. Zagaił je starszy cechu rzeźników i masarzy w Krakowie, wice-prezes Izby Rękodzielniczej, a równocześnie gospodarz Zjazdu p. **Andrzej Różycki**. W przemówieniu swem powitał tak licznie przybyłych delegatów z najodleglejszych nawet zakątków Polski, jak również podziękował za przybycie gościom, reprezentantom władz państwowych i miejskich przemysłowych i t. d., które to władze okazały tem samem zainteresowanie dla tej tak ważnej gałęzi wytwórczości jak rzemiosło rzeźniczo-masarskie.

Wśród obecnych zauważyliśmy na sali posła K. **Holeksę**, starostę **Federowicza**, wice-prez. m. **Rollego**, komendanta obozu warownego pułkown. **Augustyna**, prezesa Izby Rękodzielniczej p. P. **Kosobudzkiego** oraz z wice-prezesem inż. **Królem**, inspektora pracy **Lipczyńskiego**, wice-prezesa Izby handlowej **Perosia** i w. in.

Z kolei witał zebranych wice-prezydent m. **Rolle**. Wskazał on głównie na ten moment, że Państwo opierać się musi na warstwach społeczeństwa **zamożnych**; im bogatsze jest społeczeństwo tem zasobniejszy skarb, tem większa siła i odporność organizmu państwowego. W tym też kierunku iść winna polityka władz państwowych. Ścisły kontakt jaki zachodzi między armją a rzemiosłem rzeźniczem podkreślił pułk. **Augustyn**, poczem zabrał głos poseł **Holeksa**.

ORGANIZACJA ZAWODOWA PODSTAWĄ DLA ROZWOJU MIESZCZAŃSTWA.

„Panowie — mówił — jako rzemieślnicy, najsilniej jesteście związani z miastem. Rozwój miast łączy się najściślej z rozwojem waszych organizacyj zawodowych: cechów i naodwrót. One są podstawą rozwoju polskiego chrześcijańskiego mieszczaństwa jako walna pomoc w postępie innych zawodów. Wśród tych, którzy swą pracą do potęgi Państwa się przyczyniają, pierwsze miejsce Wam przypada. Było w czasie wojny pewne rozluźnienie, pewien rozłam między wami a resztą społeczeństwa. Krzywdzące to nieporozumienie już niknie, a winien przyjść czas co rychlej, by całkowicie zostało zlikwidowane. Toruje sobie bowiem dziś drogę coraz silniej przeświadczenie, że Rzeczpospolita jest dla wszystkich bez wyjątku. Przeświadczenie to panuje już nie tylko w łonie miast, u władz, ale i w całem społeczeństwie i w ustawodawstwie. Sejm nie jest dziś przedstawicielem poszczególnych tylko zawodów ani warstw społecznych, ale uważa za swój obowiązek, aby wszystkim warstwom zapewnić równomierny rozwój. Jeżeli cel ten nie został jeszcze całkowicie osiągnięty, to dlatego, że nie było dotychczas jeszcze dość silnej organizacji w miastach. Zjazd obecny służyć ma poparciu ściślej organizacji zawodowej. Ona może być podstawą dla ogólnej organizacji obywatelskiej w miastach, ona będzie mieć wpływ na rozwój polskiego i chrześcijańskiego mieszczaństwa".

Następny mowca prezes **Kosobudzki** wskazał pojmują znaczenie i potrzebę popierania rękodzieła z ubolewaniem na to, że władze nasze nie dość i nie liczą się z faktem, że rękodzielnik, może nawet zamożny za życia, umierając, nie może zostawić wdowy na los ofiarności publicznej, ani na ciężar Państwu. Nie ma on emerytury, ale własną pracą musi zdobyć tyle, by mieć z czego żyć na starość. Czasby zapomnieć o formach wojennych, bo nie wypada, aby nad rękodzielnikiem — przecież także wolnym obywatelem Państwa — stała wciąż kontrola z batem w formie różnych cenników, ustaw i t. p. Praca musi mieć zapewniony spokój i ochronę.

SPRAWOZDANIA ZARZĄDU.

Dokonano następnie wyboru marszałka p. **Syllera** z Poznania, który na ławników powołał przedstawicieli wszystkich większych miast, w tem z Krakowa pp. **Różyckego, Bialika i Prochowskiego**. Wśród oklasków uchwalono przesłać telegraficznie panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i czci od uczestników Zjazdu. Przystąpiono następnie do właściwych obrad ustalonych porządkiem dziennym.

I tak: prezes **Syller** mówił o potrzebie organizacji zawodowej, zaś sekretarz generalny p. **Kapałczyński** złożył sprawozdanie z działalności związku za rok 1924, a skarbnik związkowy sprawozdanie kasowe.

REFERATY.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1925 i ustaleniu rocznej wkładki związkowej, wygłoszono trzy referaty, a mianowicie p. Weber z Warszawy o roli Cechów w Państwie Polskiem, p. Kapałczyński z Poznania, odczyt p. t. Organizacja a naród i Państwo, a p. dr. Prochowski, o organizacji miast przez Cechy rzeźnickie.

Referanci zgodnie podnosili ważne stanowisko i wielkie zadania Cechów, które należycie zorganizowane i bezwzględnie karne, mogły podobnie, jak w wiekach średnich wywrzeć na gospodarce miejskiej i na wzajemnych stosunkach z innemi warstwami społecznemi niemały i zbawienny wpływ i mogą się przyczynić temsamem do podniesienia ogólnego dobrobytu.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. Różycki z Krakowa, Drzewiecki ze Lwowa, Bischoff z Torunia, Lange z Będzina, Frey z Katowic, Rajczyrz z Częstochowy, Niewiarowski ze Sosnowca, Weber z Warszawy i inni.

MANOWCE POLITYKI EKSPORTOWEJ.

Bardzo ważną kwestję wywozu surowca z kraju a sprowadzania gotowych przetworów — poruszył w dyskusji prez. Różycki. Mianowicie obecnie wywozi się tygodniowo do Wiednia z Polski 10—16.000 sztuk trzody chlewnej nie licząc eksportu surowca do Pragi i innych rynków. Równocześnie zaś zalewa nasz kraj import tłuszczów zwierzęcych i słoniny, co oczywiście rujnować musi nasz bilans handlowy a podkopywać egzystencję rodzimego przemysłu mięsnego. Należy domagać się stanowczo od władz zarządzeń, któreby tym anormalnym stosunkom radykalnie zapobiegły.

REZOLUCJE.

Po zamknięciu dyskusji uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zjazd rzeźników i masarzy uchwala zwrócić się do Rządu z prośbą o zniesienie ze względów higjenicznych i podatkowych handlu straganowego mięsem, tudzież wydanie zakazu sprzedaży wędlin w handlach kolonjalnych.

2) Celem wyzyskania korzystnego bilansu domagać się zakazu wywozu żywego towaru, a natomiast prosić o pozwolenie na eksport przetworzonego materjału, którego przeróbka da bezrobotnym zajęcie, a Państwu pomoże niezawodnie do poprawy bilansu handlowego.

3) Żądać zabezpieczenia w nowej ustawie przemysłowej dowodu uzdolnienia rękodzielników, jako jedynego środka dla utrzymania rękodzieła na odpowiednim poziomie.

4) Żądać powołania w skład komisji poda-

4) Żądać powoływania w skład komisyj podatkowych dla szacowania rzeźników i masarzy, delegatów dotyczących cechów rzeźniczych.

5) Domagać się utworzenia w Ministerstwie przemysłu i handlu, Izbach handlowych i Magistratach wydziałów statystycznych dla przemysłu rzeźniczo-masarskiego.

6) Prosić o wniesienie do Sejmu noweli o czasie pracy w sklepach masarskich w tym kierunku, by czas pracy wynosił 12 godzin bez naruszenia 8 godzinnego dnia pracy dla ludzi najętych.

7) Żądać bezwzględnego zniesienia taryfy maksymalnej, jako niezem nieusprawiedliwionego tworu wojennego, który tamuje rozwój przemysłu, władzom przysparza wiele niepotrzebnej roboty, a członków Cechów naraża niejednokrotnie na niezasłużone przykrości.

8) Zwrócić uwagę miarodajnych czynników na niestosowność sprowadzania z zagranicy tłuszczów, co powoduje obniżenie wartości złotego i pozbawia Państwo wysokowartościowej waluty zagranicznej.

9) domagać się rewizji taryfy celnej odnośnie do eksportu skór surowych i importu skór gotowych;

10) dla ożywienia obrotów handlowych prosić władze wojskowe o wydanie nakazu zakupywania dla oddziałów wojskowych wieprzowiny przynajmniej raz w tygodniu;

11) poddać rewizji opłaty w rzeźniach w nie-

11) poddać rewizji opłaty w rzeźniach w niektórych miastach i zwrócić uwagę władz na stosunki panujące w rzeźniach wydzierżawionych przez pewne miasta;

12) wprowadzić we wszystkich cechach związkowe książki kontrolne dla czeladzi.

Po uchwaleniu powyższych rezolucyj, uchwalono jednomyślnie na wniosek p. Czyża, odbyć **przyszły Zjazd we Wilnie** w sierpniu 1926 r., poczem prezes Związku p. Szyller zamknął obrady, których spokojny przebieg i rzeczowość w przemówieniach świadczył o dobrem wyszkoleniu uczestników i doskonałej organizacji Zjazdu.

WIECZORNICA W SALACH TOW. KURKOWEGO

Wieczorem tego dnia odbyła się w salach Strzelnicy kolacja dla wszystkich uczestników Zjazdu i zaproszonych gości, na której obowiązki gospodarzy pełnili niestrudzenie członkowie Cechu krakowskiego z niezmordowanym cechmistrzem Różyckim, podstarszym Wójcickim i członkiem Zarządu Drem Prochowskim na czele.

Po wieczorzy rozpoczęła się swobodna zabawa towarzyska i wesołe tany, które trwały do białego rana.

W niedzielę zwiedzali przybyli zabytki Krakowa, popołudniu udali się do salin wielickich, a w nocy rozjechali się do swych miast, wynosząc zadowolenie spełnionego obowiązku i szczere uznanie dla znakomitej organizacji Zjazdu i prawdziwie staropolskiej gościnności krakowskiego Cechu rzeźników i masarzy.

Polskie wydawnictwo techniczne

w zakresie meblarstwa.

Ustawiczne zwracanie się naszych Czytelników stolarzy, z prośbą o podanie im adresów gdzieby mogli wzory meblowe i budowlane nabywać, skłoniły Redakcję „Głosu Mieszczańskiego“ do zasięgnięcia informacji u kompetentnego w tym dziale pracownika, którego uwagi na powyższy temat poniżej zamieszczamy.

W czasach przedwojennych, dziedzina wydawnictw technicznych wogóle była zaspakajana przez wiedeńskie i berlińskie reprodukcje i katalogi, na podstawie których nie tyle może wykonano sprzętów ile sprowadzano, zalewając Małopolskę wszelkiego rodzaju tandetą. Wiedeń bowiem skrupulatnie przemyśliwał nad tem, by rozwój rzemiosła i przemysłu na terenie byłej Galicji utrzymać na najniższym poziomie, dając temsamem możność innym krajom koronnym przeważnie niemieckim, eksportować ich wyroby do ubogiej pod wielu względami obecnej Małopolski. Wielkopolska natomiast siłą konieczności skazana była na posługiwanie się bez ograniczeń różnymi wydawnictwami niemieckiemi, a była Kongresówka nie miała też nic innego do wyboru, jak korzystać z jednych i drugich reprodukcji, o których wyżej była mowa.

Mimo wszystko, był zabór austrjacki cieszący się względną swobodą, mógł coś dla polskiej fachowej literatury czynić. To też widzimy tutaj zeszyty „Stylu zakopiańskiego“, opracowane w tablicach przez S. Barabasza, W. Brogę, W. Sąsienieckiego i S. Witkiewicza, które jednakowoż szerszego oddźwięku nie znalazły mimo iż się poważnie zapowiadały.

U schyłku wojny wychodził „Sprzęt“, który też podzielił los innych t. p. wydawnictwom.

Do luksusowego sprzętarstwa zaliczyć należy Czajkowskiego „Wnętrza i meble“ wydane przez tyle zasłużoną instytucje, jaka jest Muzeum Przemysł. im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie.

Ale i te wzory nie mogły się spopularyzować ze względu na trudności fachowe z jakiemi połączone jest wykonanie mebli według projektów Czajkowskiego.

Do najważniejszych wydawnictw należą „Wzory meblowe i budowlane“ w odbitkach fotogr. opracowane przez M. Padechowicza ul. Smoleńska l. 9.), które odznaczają się prostotą i skromnością a mimo to w umiarach i pojedyńczości sympatyczny mają wygląd.

Nowe wydawnictwo tego samego autora ukaże się w najbliższych miesiącach.

Rozwój wszelkiego rodzaju wydawnictw zależny jest przedewszystkiem od ich zbytu. A ponieważ u nas szkolnictwo zawodowe i do-

Co rujnuje nasz bilans handlowy?

Polski handel produktami zwierzęcymi.

Obroty handlu zagranicznego produktami zwierzęcymi w roku 1924 zdradzały **niebezpieczną tendencję do stałego obniżenia eksportu polskiego**. Aczkolwiek zdolność produkcyjna przemysłu przetworów zwierzęcych pozwala na odpowiednio zwiększenie wywozu z Polski, w okresie sprawozdawczym konkurencja zagraniczna na wywóz ten wpływała ujemnie. Głównym kontrahentem w szeregu tranzakcji zawartych w tej dziedzinie z Polską były Niemcy, zarówno w dziedzinie przywozu, jak wywozu. Trudności finansowe wpływając ujemnie przez cały rok na rozwój produkcji krajowej, w znacznej mierze doprowadziły przemysł przetworów zwierzęcych do stagnacji. **Przywieziono w roku omawianym do Polski 29.009 tonn rozmaitych przetworów pochodzenia zwierzęcego, wartości 150.872 tys. zł, co stanowi 10.2% ogólnego przywozu do Polski, wywieziono natomiast zaledwie 7.208 tonn towaru tej samej kategorji wartości 22.944 tys. zł, t. j. 1.8% ogólnego wywozu z Polski.**

Wartość wywozu w procentach przywozu wynosi **15.2%**. Do głównych odbiorców naszego przemysłu produktów zwierzęcych poza Niemcami należy wyliczyć Czechosłowację, Rumunję, Łotwę, Holandję, Austrję, Francję i t. d.

Szkoła stolarska w Kalwarji.

Dyrekcja tej szkoły ogłosiła sprawozdanie za rok 1924/25. Podajemy z niego te szczegóły, które zainteresować winny szerszy ogół tej gałęzi rzemiosła.

Nauka w Zakładzie obejmuje następujące odrębne działy:

1. **Trzyletnią szkołę stolarstwa**, która ma na celu udzielanie chłopcom, którzy przekroczyli wiek obowiązkowej nauki szkolnej a pragną wyuczyć się rzemiosła stolarskiego, wiadomości praktycznych stolarskich odpowiadających nauce u mistrza oraz najważniejszych wiadomości przemysłowo-kupieckich, wiadomości z nauki o formach artystycznych, z technologji i z rysunków.

Do Szkoły przyjmowani będą uczniowie należycie rozwinięci fizycznie i umysłowo, a uzdolnieni do pracy w warsztatach, którzy ukończyli 14 lat życia i ukończyli najmniej 4 lata nauki z dobrym postępem w szkole powszechnej. Każdy zgłaszający się a nie mogący się wykazać takim świadectwem, ma złożyć egzamin wstępny z przedmiotów objętych planem naukowym szkoły powszechnej.

Pierwszeństwo do przyjęcia mają uczniowie, którzy już pracowali w przemyśle stolarskim, lub którzy pochodzą z miasta Kalwarji, wreszcie ci, którzy otrzymali z funduszów publicznych roczne zasiłki, celem kształcenia się w szkole.

Jako hospitanci mogą być przyjęci czeladnicy i mistrzowie, którzy by chcieli kształcić się w niektórych przedmiotach planu naukowego. Hospitanci będą przyjmowani w miarę wolnych miejsc w pracowniach.

Po ukończeniu nauki otrzymują uczniowie świadectwa uzdolnienia zawodowego, zastępujące na mocy uprawnień udzielonych przez powołane Ministerstwo b. rządu austr., dowód prawidłowego ukończenia terminowania (dyplom na czeladnika) a to w myśl §. 14. a) austr. ustawy z 5 lutego 1907. Dz. u. p. Nr. 26, dziś jeszcze w Małopolsce obowiązującej. W świadectwie tem będą umieszczone noty z obyczajów, pilności nauk teoretycznych i nauki praktycznej. Uczniowie opuszczający szkołę przed jej ukończeniem otrzymują świadectwo frekwencji. Hospitanci otrzymują poświadczenia, jak długo uczęszczali na naukę i jakie w niej poczynili postępy.

2. **Jednoroczną szkołę mistrzowską**, która daje pomocnikom stolarskim sposobność nabycia wyższego wykształcenia w swoim zawodzie i to zarówno w kierunku praktycznym, jak i teoretycznym i przygotowania ich tym sposobem do objęcia stanowiska przodownika, werkmistrza lub samodzielnego kierownika przedsiębiorstwa przemysłowego.

Szkoła ta umożliwia zarazem mistrzom stolarskim rozszerzenie i uzupełnienie wiadomości w zakresie praktycznym, tudzież w rysunkach i przedmiotach przemysłowo-kupieckich.

O otwarciu tej szkoły rozstrzyga na początku każdego roku szkolnego dyrekcja, a to w miarę zgłoszeń, jakie corocznie wpłyną. Szkołę tę otwierać się będzie miarowicie tylko w tym razie, jeżeli zgłosi się do niej najmniej ośmiu uczniów.

Uczniowie dzielą się:

na uczniów zwyczajnych i hospitantów.

Celem przyjęcia do szkoły mistrzowskiej w charakterze ucznia zwyczajnego należy przedłożyć dowody ukończenia nauki u mistrza lub też dowód ukończenia takiej szkoły przemysłowej, której świadectwo zastępuje świadectwo nauki u mistrza, zarazem należy przedłożyć dowód odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze pomocnika (czeladnika), czy też robotnika fabrycznego w przemyśle stolarskim.

Pierwszeństwo przyjęcia mają tacy czeladnicy, względnie pomocnicy, którzy mogą przedstawić świadectwo ukończonej szkoły przemysłowej uzupełniającej, lub innej szkoły zawodowej o wyższej organizacji, albo też świadectwo ukończonej szkoły przemysłowej.

kształcąco jest jeszcze w pieleszach, a co zatem idzie, znajomość rysunku a zwłaszcza kalkulacji jest znikoma, więc trudno jest by poszczególni mistrzowie nie mając podstawowych zasad kalkulacji, wiedzieli, iż zakupno wzorów nowych, zwiedzanie wystaw i abonowanie pism fachowych, należą do kosztów administracyjnych przedsiębiorstwa, gdyż służą do dalszego fachowego wyszkolenia, czyli że wydatek taki nie jest bezcelowy. Stąd to naogół fachowa popularna literatura u nas, mało jest znana szerszemu ogółowi, bo tenże nie czyta i nie prenumeruje pism rzemieślniczych, które od czasu do czasu umieszczają recenzje o książkach z różnych gałęzi rzemiosła, więc nie dochodzą one do najszerszych mas rzemieślniczych. Tu leży przyczyna, dlaczego w Polsce żadno pismo fachowe nie subwencjonowane, o własnych siłach ostać się nie może, a różne popularne wydawnictwa zawodowe, stają się udziałem duchowej strawy jedynie bardziej kulturalnych jednostek.

enret.

Listy do Redakcji.

Krosno.

DZIKIE PRETENSJE P. P. S. — ROZBIJACZY MIESZCZAŃSTWA POD PRĘGIERZ PUBLICZNY!

W ubiegłym miesiącu rozstrzygnął Najwyższy Trybunał sprawę połączenia gmin podmiejskich. Białobrzegów i Krościenka Niżnego do Krosna. Stało się to jak wszyscy rozumiemy dla wzmocnienia żywiołu polskiego w mieście. Wskutek jednak połączenia tych gmin, rady gminne mają być rozwiązane a temsamem obydwaj wójtowie i burmistrz mają złożyć swoje urzędowanie.

Ponieważ województwo nie zgadza się na przeprowadzenie wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej, ma być mianowany dla nowo utworzonej gminy komisarz rządowy z dodaną mu radą przyboczną.

Dało to sposobność tutejszej organizacji P. P. S. do wystąpienia z pretensjami, celem zagarnięcia władzy w gminie; wysłali oni deputację do Starosty z żądaniem przedłożenia ich listy do rady przybocznej p. Wojewodzie do zatwierdzenia.

Nic to nas nie dziwiło, znane są bowiem zapędy tych Panów na władzę, musimy jednakże napiętnować tych kilku mieszczan, którzy wyłamując się z solidarności mieszczańskiej i rozbijając większość polską, czyto z nienawiści osobistej czyto dla własnych widoków i niczem nieuzasadnionych pretensji intrygują wśród mieszczaństwa, urządzają w Kasie Chorych tajne konwentykle, wysyłają deputacje złożone z robotników zamieszkałych w dalszych gminach nie mających z Krosnem nic wspólnego w sprawach miejskich, z widoczną szkodą dla miasta i obywateli. Warcholska robota tych panów nie powinna być dla nas niespodzianką, znani nam są bowiem z czasów przewrotu z r. 1918 i 1919, kiedy to jeden z nich urządzał takie konwentykle i wiece przeciw ówczesnemu burmistrzowi, szukając pomocy w tem samem źródle, a sam jednakże chował się za plecy ... i dzisiaj wskutek własnych intryg i nierozsądnych ambicyj zrobił się niemożliwy w mieszczańskiem Towarzystwie „Zgoda" i widział się zmuszony wystąpić. Bawił się w donosicielstwo przeciw obecnemu burmistrzowi i radzie miejskiej sam jako pierwszy asesor. W całej działalności okazał niezbyt chlubnie swój charakter.

Tutejsze mieszczaństwo zorganizowane w Kole Mieszczańskim potrafi energicznie zareagować na tego rodzaju zakusy. Minął również czas warcholstwa a potrzeba nam twardej solidarnej pracy. Może to przywróci tych panów do przytomności. W razie potrzeby podamy dalsze szczegóły i pełne nazwiska.

Dąbrowa.

JUBILEUSZ STRAŻY POŻARNEJ.

Dnia 2 sierpnia b. r. Straż pożarna w Dąbrowie, koło Tarnowa obchodziła uroczystość 50-cio letniego jubileuszu założenia Straży pożarnej. Uroczystość ta wypadła nader podniośle. Na czele Komitetu stanął Starosta **Pomiankowski**, burmistrz miasta Dąbrowy **Batorowicz**, jako prezes miejscowej Straży pożarnej i Henryk **Krzciuk**, prezes Rady ludowej w Dąbrowie.

Na obchód ten jubileuszowy zjechały się do Dąbrowy delegacje Straży pożarnej ze Związku Województwa Krakowskiego, a mianowicie p. Kalinowski Inspektor pożarnictwa Województwa Krakowskiego, jakteż p. Mikuła instruktor Województwa w Krakowie, tudzież delegacje z Tarnowa z p. Kampfem prezesem straży pożarnej na czele. Okoliczne miasta i wsie wzięły udział w tej uroczystości, wysyłając swe drużyny z Tarnowa, Żabna, Szczucina, Odporyszowa, Pasieki Otfinowskiej, Mędrzechowa i innych miejscowości.

Uroczystość rozpoczęła się pobudką, poczem pochód złożony z drużyn strażackich — wśród huku moździerzy i odgłosów orkiestr strażackiej, przybyłej ze Szczucina — ruszył do kościoła, a po wysłuchaniu Mszy św. pochód wyruszył z powrotem pod gmach Starostwa.

Z balkonu Starostwa przemówił sędzia Bolesław **Gabrycel**, który skreślił w dłuższem przemówieniu historię rozwoju Straży pożarnej od najdawniejszych czasów po przez wieki średnie aż do ostatnich czasów, przy uwzględnieniu rozwoju Straży pożarnej w Polsce. Zarazem mowca podniósł znaczenie gospodarcze i militarne Straży pożarnej.

Mienie ruchome i nieruchome będące wytworem pracy pokoleń stanowi o dobrobycie kraju, świadczy o jego rozwoju i potędze, przeto stanowić winno osobliwszą troskę tego społeczeństwa zmierzającą ku ochronie majątku narodowego przed zniszczeniem. Tego mienia ludzkiego broni z narażeniem życia własnego Straż pożarna i to nie dla pracy lub honoru, lecz z poczucia obowiązku. Ochotnicze Straże pożarne, są organizacjami na wskróś demokratycznemi, a w szeregach Straży pożarnej, obok inteligencji widz. się stale przedstawicieli ludu i rzemieślników. Zapał, odwaga i karność opromieniają czynności strażaka ochotnika, stawiając go w szeregu zaszczytnych działaczy społecznych. Straż pożarna ma także znaczenie militarne dla Państwa. W szeregach Straży pożarnej służą przeważnie byli żołnierze, którzy zamieniwszy szable na toporki — służą dalej w swej Ojczyźnie, a wciągnięci w żelazne karby Organizacji Strażackiej — są w ustawicznem pogotowiu wojennem i gotowi są zawsze do pochodu na front, gdy ich Ojczyzna powoła. Jest stare przysłowie łacińskie „Si vis pacem, para bellum"; Polacy są nawskróś przejęci ideją pokoju, wciśnięci jednak między wrogie nam państwa tj. Prusy dążące od monarchizmu, a niespokojną żądną zaborów Bolszewję — nie jesteśmy pewni dnia, ani godziny i zawsze musimy stać w pogotowiu z bronią u nogi, w myśl zasady — „Strzeżonego, Pan Bóg strzeże". Modlimy się zazwyczaj „Od ognia i wojny, zachowaj nas Panie". Na wypadek jednego, czy drugiego niebezpieczeństwa, Straż pożarna stoi w odwodzie. Dlatego też każdy rozsądny obywatel Państwa Polskiego — musi życzyć rozwoju Straży pożarnej.

Po przemówieniu sędziego Gabrycela, wystąpił na balkon p. Kalinowski Inspektor pożarnictwa i w krótkich a dobitnych słowach przywitał zebrane drużyny strażackie, zachęcając je do dalszej owocnej pracy. Następnie p. Kalinowski wręczył list pochwalny burmistrzowi miasta Dąbrowy, Batorowiczowi za pracę około rozwoju Straży pożarnej w Dąbrowie.

Odznaki dekoracyjne za wysługę 20-tu lat w Straży otrzymali: Jan Pękala, naczelnik Straży pożarnej w Dąbrowie, Michał Buba, Stanisław Świerzb, Stanisław Danek i Kęcki, poczem pochód udał się z rynku do gmachu Sokoła, gdzie w obecności licznej publiczności odbył się egzamin nowych sił strażackich, który to egzamin wypadł nader pomyślnie. Następnie drużyny strażackie udały się na błonia miejskie, gdzie staraniem miasta zbudowano wieżę strażacką. Drużyny odbyły tam ćwiczenia przy użyciu sikawek i wszelkiego rodzaju rekwizytów, budząc uznanie licznie zebranej publiczności sprężystością, karnością i wprawą.

Sąd honorowy złożony ze starszyzny Strażackiej, uznał, że z pośród wszystkich drużyn Strażackich biorących udział w ćwiczeniach, odznaczyły się drużyny: Tarnowska i Dąbrowska, wobec czego o pierwszej nagrodzie zadecydował los, który padł na drużynę Tarnowską. Otrzymała ona jako pierwszą nagrodę — sikawkę najnowszej konstrukcji. — Drugą nagrodę otrzymała Dąbrowa, mianowicie 30 metrów węża do sikawki, trzecią otrzymała Pasieka Otfinowska mianowicie 4 pochodnie kuliste. —

Na cześć delegatów i drużyn Strażackich — Komitet miasta Dąbrowy wydał bankiet w sali Sokoła.

Na **hospitantów** w poszczególnych przedmiotów naukowych przyjmuje się pomocników i mistrzów stolarskich, pragnących uzupełnić braki swej wiedzy zawodowej, tudzież brak wprawy w rysunkach i w praktycznej zręczności zawodowej. Przyjęcie ich zależy od udowodnienia prawidłowego ukończenia nauki u mistrza, tudzież odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze pomocników (czeladników), czy też robotników fabrycznych w przemyśle stolarskim.

Uczniom jednorocznej szkoły mistrzowskiej wydane będą po ukończeniu nauki z dobrym skutkiem i zdaniu egzaminu świadectwa egzaminowanych mistrzów, które w myśl § 6. rozp. Ministra handlu z dnia 27 lipca 1907, Dz. u. p. Nr. 193, wydanego w porozumieniu z Ministrem wyznań i oświaty, w razie dopełnienia ogólnych wymagań ustawowych, oraz równoczesnego przedłożenia dowodu jednorocznej praktyki w charakterze pomocnika (czeladnika), czy też robotnika fabrycznego, uprawniają do rozpoczęcia i samoistnego prowadzenia przemysłu stolarskiego.

Ponieważ praktyka jednoroczna musi być udowodniona już przy przyjęciu do szkoły mistrzowskiej, przeto świadectwo skutecznego ukończenia tej szkoły uprawnia do rozpoczęcia i samodzielnego prowadzenia przemysłu stolarskiego.

Hospitantom jednorocznej szkoły mistrzowskiej wydawane będą po ukończeniu nauki i odbyciu wszelkich z nauką każdego przedmiotu połączonych ćwiczeń i egzaminów, świadectwa frekwentacyjne, w których obok wyraźnego stwierdzenia, że ci uczniowie są hospitantami zakładu, wyszczególnione będą postępy w każdym przerobionym przedmiocie a zarazem ogólna pilność i zachowanie się ucznia w czasie nauki.

3. **Zawodową dokształcającą szkołą przemysłową stolarską**, która ma na celu kształcenie terminatorów stolarskich w zakresie przemysłowo artystycznym, technicznym i handlowym, a wszczególności **przysposobić** ich do dalszego kształcenia się zawodowego.

Do szkoły mogą być przyjęci także terminatorowie innych rzemiosł o ile starczy miejsca i dla tych uczniów nauka rysunków będzie udzielana osobno.

Szkoła zawodowa dokształcająca składa się z klasy przygotowawczej i trzech klas zawodowych. Klasę przygotowawczą, pierwszą i drugą otwierać się będzie przy minimalnej frekwencji 20 uczniów, klasę trzecią przy frekwencji 12 uczniów.

Do szkoły dokształcającej przyjmowani będą w pierwszym rzędzie terminatorzy stolarscy, następnie i wszystkich zawodów rękodzielniczych, którzy udowodnią:

a) że uczynili zadość obowiązkowi szkoły powszechnej najmniej 3 klasy,

b) że wrazie przekroczenia wieku szkolnego posiadają dostateczną znajomość czytania, pisania i rachowania, co może być potwierdzone także egzaminem wstępnym.

Uczniowie, którzy przekroczyli rok szkolny, a nie posiadają dostatecznych wiadomości, będą przyjęci na kurs przygotowawczy.

Przy końcu każdego roku szkolnego otrzymują uczniowie poświadczenia o swem zachowaniu się, pilności i postępach w czasie nauki, po ukończeniu zaś całej nauki w szkole przemysłowej dokształcającej świadectwa tejże ukończenia.

4. **Dziesięcio- wzgl. sześcio-miesięczny kurs wieczorny dla mistrzów i czeladników, który** ma na celu uzupełnienie zawodowego wykształcenia tych czeladników i mistrzów stolarskich, **którzy** nie mając czasu na odbycie kursu mistrzowskiego, pragną rozszerzyć swe wiadomości zawodowe, w zakresie teoretycznym i praktycznym.

Kurs ten ma również na celu dalsze kształcenie robotnika stolarskiego w rysunku umożliwienie mu dalszego postępu, a zarazem udzielenie miejscowym stolarzom wskazówek i rad przy tworzeniu nowych mebli.

Kurs wieczorny dla mistrzów i czeladników stolarskich ma być również kursom przygoto-

Pierwszy toast podniósł ksiądz kanonik Słowiński, błogosławiąc zbożnej pracy Strażackiej bezinteresownej, a płynącej li tylko z miłości bliźniego — Następnie toastował Starosta Pomiankowski życząc rozwoju Straży pożarnej, której przyrzekł pomoc i poparcie na każdym kroku.

Inspektor Kalinowski, który powrócił świeżo z podróży zagranicznej dokąd był wysłany celem odbycia studjów nad rozwojem Straży pożarnej w krajach zachodnich — podzielił się z biesiadnikami wrażeniami z tejże podróży zaznaczając, że Straże zagraniczne rozporządzając środkami materjalnemi, górują nad Polską, techniką i doborem przyrządów strażackich, korzystając z każdego udoskonalenia, które wprowadzają w życie. Niemniej polskie drużyny Strażackie odznaczają się zapałem i poświęceniem nie szczędząc trudu i pracy, ochoczo stając w szeregach Strażackich.

Szereg toastów zakończył Prezes Straży pożarnej w Tarnowie, Kampf, który przemawiał na temat: „kto z Bogiem, Bóg z nim". Obchód jubileuszowy zakończył się zabawą taneczną w sali Sokoła.

Za Komitet
Bolesław Gabryel.

KRONIKA.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, komunikuje co następuje:

Kupcy i przemysłowcy z okręgu Izby handlowej i przemysłowej, zamierzający importować towary zakazane do przywozu, a nie pochodzące z Rzeszy Niemieckiej, winni w terminie nieprzekraczalnym **do dnia 25 b. m.** wnosić podania do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Podania mają być wystosowane do Ministerstwa przemysłu i handlu i zawierać następujące dane: a) nazwę towaru z podaniem odnośnej pozycji taryfy celnej, b) wagę, c) wartość importowanych towarów, d) kraj pochodzenia, oraz e) Urząd celny, przez który ma przejść przesyłka.

Załączenie faktury jest pożądane. Podania należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym na 2 zł. Wreszcie należy do podania dołączyć kwotę w gotówce na koszta manipulacyjne.

Petenci winni podać zapotrzebowanie na miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień b. r. z uwzględnieniem podziału towarów na dwie kategorje, a mianowicie: A. na towary sezonowe, importu tych należy oczekiwać w pierwszych tygodniach września b. r. oraz B. na towary, których przywozu oczekiwać należy później.

Zadaniem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie będzie zbadanie i zaopinjowanie wniesionych podań, poczem zostaną one przesłane do Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydawać będzie zezwolenia na przywóz towarów w okresie 3-miesięcznym (prawdopodobnie do końca b. r.), stosownie do wniosków Centralnej Komisji dla spraw przywozu, złożonej wyłącznie z przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych. Wnioski opracowywać będzie Centralna Komisja w granicach ogólnego kontyngentu, ustalonego w Ministerstwie przemysłu i handlu na okres miesiąca dla poszczególnych krajów i grup towarów, oraz na podstawie zaopinjowania podania importerów przez Izbę handlową i przemysłową.

O ewentualnem udzieleniu zezwolenia na import zawiadamiać będzie petentów Ministerstwo przemysłu i handlu, przyczem będzie pobierano na korzyść Ministerstwa 4 pro mille od wartości towarów, na których przywóz zezwolono.

TOWARZYSTWO KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI m. Krakowa i gmin przyłączonych (Karmelicka 15) donosi, że prezes Tow. Dr Franciszek Mussil już powrócił do Krakowa i udziela członkom informacji w sprawach realnościowych i podatkowych. Biuro Towarzystwa otwarte codziennie od 9—12 i od 4—6 popołudniu.

JAK BĘDĄ WYGLĄDAĆ MONETY ZŁOTE? Według odnośnych przepisów monety złote wybijane będą przez mennicę państwową jako monopol państwowy w sztukach po 20, 50 i 100 zł. Dotychczas jednak nie był ustalony wzór, według którego monety mają być wybijane. Ostatnio sąd konkursowy, powołany do rozpatrzenia projektów polskiej monety złotej, po rozpatrzeniu nadesłanych modeli wyróżnił trzy następujące prace: 1) Model z głową króla Bolesława Chrobrego — artystki-rzeźbiarki Zofji Trzcińskiej-Kamińskiej; 2) Model z głową kobiecą — prof. Antoniego Madeyskiego w Rzymie; 3) Model z podobizną Kopernika — artysty-rzeźbiarza Stanisława Szukalskiego.

Po zatwierdzeniu jednego z tych projektów przez rząd rozpocznie się bicie monet złotych, które jednak nie zostaną puszczone w obieg, do chwili, gdy wszystkie państwa nie powrócą do obiegu złotego. Monety złote będą mogły być wybijane bezpłatnie również na żądanie osób prywatnych z dostarczonego kruszcu.

DAR SZEWCA POLSKIEGO DLA PAPIEŻA. Znany warszawski szewc, Wiliński, wyjechał do Rzymu, by złożyć Ojcu świętemu w podarunku własnoręcznie robione pantofelki. Haft pantofelków w stylu renesansu wykonany został przez siostrę Magdalenę. Na pantofelku widnieje haft: „Anno Santo 1925". Rysunek haftu zatwierdził nuncjusz apostolski w Polsce, który również dał listy polecające Wilińskiemu, celem ułatwienia mu uzyskania posłuchania u Ojca świętego.

WYŻSZE SZKOLNICTWO HANDLOWE W CYFRACH. Wyższe szkolnictwo handlowe okazuje ciągły i nieprzerwany rozwój.

Dwie mamy w Polsce uczelnie handlowe o typie szkół wyższych: „Wyższą Szkołę Handlową" w stolicy i „Wyższą Szkołę dla Handlu zagranicznego" we Lwowie. Pierwsza powstała w 1915 r. jako rozwinięcie od 1906 r. prowadzonych wyższych kursów handlowych. W r. 1915/16 studjuje w niej 195 słuchaczy, w 1918/19 liczba ta urasta już do 374, przyczem kobiety zajmują pokaźne miejsce. Jest ich wówczas aż 103. W r. 1920/21 ilość słuchaczy wynosi 475, w 1921/22 751, w roku 1922/23 988, zaś w roku 1924/25 — 1.521, czem 311 kobiet. Nie ulega wątpliwości, że W. Szkoła Handlowa, będzie w dalszym ciągu znakomicie prosperowała, zwłaszcza odkąd władze ustawodawcze uchwaliły ustawę uznającą oficjalnie dyplomy uzyskiwane w W. Szkole Handlowej.

Druga uczelnia, „Wyższa Szkoła dla Handlu zagranicznego" założona została we Lwowie w roku 1922 dzięki staraniom władz municypalnych i miejscowych czynników handlowo-przemysłowych. Ilość słuchaczy w niej dochodzi niemal 200 (189), w r. 1924/25 zapisało się nowych 81.

625-LECIE CECHU SZEWSKIEGO W TORUNIU. W dniu 15 b. m. obchodził Cech szewski w Toruniu uroczysty jubileusz. W dniu tym bowiem minęło 625 lat od założenia tego cechu. W uroczystościach wzięli udział reprezentanci całego rzemiosła Poznańskiego i Pomorza.

PRENUMERATA WYNOSI:
Kwartalnie 2 zł 50 gr.
Półrocznie 5 „ — „
Rocznie 10 „ — „

wawczym dla tych kandydatów jednorocznej szkoły mistrzowskiej, którym brak wystarczającego przygotowania.

Na 10-cio wzgl. sześcio-miesięczny kurs wieczorny dla mistrzów i czeladników stolarskich będą przyjmowani w Kalwarji pracujący mistrzowie i czeladnicy stolarscy, jeżeli udowodnią, iż umieją pisać, czytać i rachować i odbyli przepisaną praktykę zawodową u mistrza stolarskiego. Na kurs ten przyjmowani będą także i robotnicy fabryczni przemysłu drzewnego, pracujący pod tymi samymi warunkami.

Kurs będzie otwierany przy minimalnej frekwencji 8 uczestników i trwa zależnie od przygotowania frekwentantów 6 wzgl. 10 miesięcy.

Uczestnicy wieczornego kursu dla mistrzów i czeladników otrzymują świadectwa frekwentacyjne z oceną ogólnego postępu i pilności w pracy, jeżeli pracowali istotnie rzetelnie i kutecznie[1]).

5. **Jednoroczny kurs maszynowej obróbki drzewa,** który ma na celu kształcenie robotników fabrycznych, nie tylko w zakresie dokładnej znajomości tego obrabiania na różnych maszynach roboczych, lecz także dokładnego obeznania się z budową i konserwacją maszyn, obsługą transmisji, szyciem i konserwowaniem pasów maszynowych i t. p.

Obok tego mają uczniowie tego kursu pobierać naukę[1]) na kursie wieczornym dla majstrów i czeladników w celu zaznajomienia się z rachunkiem i kalkulacją zawodową i przyswojenia sobie takiej wprawy w rysunku warsztatowym, aby go umieli odczytywać.

Na jednoroczny kurs maszynowej obróbki drzewa przyjmowani będą pomocnicy (czeladnicy) stolarscy, względnie robotnicy w przemyśle drzewnym pracujący, którzy udowodnią, że ukończyli 18 lat życia, umieją czytać, pisać i rachować i że pracowali w jakimkolwiekbądź charakterze w przemyśle drzewnym.

Jako hospitanci tego kursu przyjmowani być mogą wszyscy mistrzowie i czeladnicy stolarscy, którzy wykażą się mogą uzdolnieniem zawodowem, a chcą zapoznać się z maszynową obróbką drzewa.

Kurs ten będzie otwierany tylko przy minimalnej frekwencji 8 uczestników, względnie przy jakiejkolwiek frekwencji w razie otwarcia kursu wieczornego dla mistrzów i czeladników.

Uczestnikom jednorocznego kursu maszynowej obróbki drzewa wydane będą świadectwa, jako robotnikom obeznanym z maszynowem obrabianiem drzewa, — z oceną ich zachowania się, uzdolnienia zawodowego, pilności i postępów uzyskanych w nauce rysunku i w rachunkach, pod warunkiem, że regularnie na naukę uczęszczali[1]) i odpowiednie uzdolnienie zdobyli.

Hospitantom kursu wydawane będą poświadczenia frekwentacyjne.

Nauka na powyżej wymienionych kursach odbywa się na podstawie planów wydanych i zatwierdzonych przez Władze szkolne z których wyciągi znachodzą się w dalszej części sprawozdania.

W roku sprawozdawczym prowadzone były kursa wymienione pod 1, 3 i 4.

[1]) Uczniowie, którzy nie wykażą 75% odbytych godzin nauki nie mogą otrzymać świadectwa frekwencyjnego.

[1]) Uczniowie tego kursu mogą być także według uznania Dyrekcji Zakładu przydzieleni na naukę do szkoły zawodowej dokształcającej.

[1]) Uczniowie muszą wykazać, że odbyli najmniej 75% godzin nauki teoretycznej. Uczniowie tego kursu otrzymują wynagrodzenie za prace wystarczające im na utrzymanie z funduszów hali maszynowej, dla której w przeważnej części pracę przy maszynach wykonują. Poza tem wykonują wszystkie prace przy obróbce drzewa potrzebnego dla warsztatów szkolnych, przyczem przestrzega się zasady, że obrabiać wolno materjał tylko dla wyrobów wykonywanych przez drugi i trzeci kurs zawodowy i kurs majsterski.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Ferka.